№ 274. Kraków 27 Listopada — Czwartek. Rok 1856.

CZAS

Dziennik wychodzi co dzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na Dziennik „Czas“

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 16	rocznie	złr. 20
półrocznie	„ 8	półrocznie	„ 10
kwartalnie	„ 4	kwartalnie	„ 5
miesięcznie	„ 1 30 kr.	miesięcznie	„ 2

Przedpłata na Dziennik „Czas“ z „Dodatkiem“

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 26	rocznie	złr. 30
półrocznie	„ 13	półrocznie	„ 15
kwartalnie	„ 7	kwartalnie	„ 8

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna

Przyjmują się do umieszczania w Inseratach:
OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:
od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 3 k.
Do każdego inseratu załączone być winno 10 kr. na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Expedycyi Czasu.
Listy reklamacyjne niepieczętowane nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nieprzyjmują się.
☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

Kraków 26 listopada.

Jest pewna część opinii publicznéj tak we Francyi jak i w Anglii, która wszelkiemi sposobami udowodnić stara się, że przymierze między temi dwoma państwami wróciło do dawnych ścisłych stosunków, do jedności i zgody jakie politykę tych obu gabinetów wczasie wojny z Rosyą cechowały. Słowem że znikły wszelkie nieporozumienia i różnice w zapatrywaniu się na kwestye po traktacie z 30 marca pozostałe lub z niego wynikłe. Nie mamy przyczyny temu zaprzeczać, lubo i to wyznać nam się godzi, że nas wszystkie dowody i rozumowania w téj mierze, dotąd jeszcze nie zupełnie zaspokoiły, że niektóre wątpliwości pozostały nieominięte, już dla tego samego, że Anglia, jeżeli się nie mylimy, zbyt wielkie w téj chwili otrzymała koncesye, aby Francya przy danéj sposobności, niemiała wziąść odwetu.

Niedawno bo w numerze piątkowym naszego pisma, staraliśmy się wypowiedzieć sposób nasz widzenia w tym przedmiocie. Były to wprawdzie powiększej części domysły, ale fakta wkrótkim bardzo czasie, bo w przeciągu dni trzech przyszły je potwierdzić.

Że Francya odebrała wielki cios co do wpływu swego w Stambule przez zmianę gabinetu Ali paszy, o tém już pomimo wszelkich zaprzeczeń półurzędowych francuskich dzienników, niema żadnej wątpliwości. Dość przytoczyć, że Reszyd pasza na notę pana Thouvenela posła francuskiego co do przyszłego stanowiska Turcyi w bardzo dwuznacznych i nic prawie nieznaczących odpowiedział wyrazach.

Symptomata jakkolwiek niepewne i niewyraźnie określone, zbliżania się Francyi do Rosyi, niepokoiły Anglią i były głównym powodem oziębłości jaka powstała między gabinetem tuleryjskim a gabinetem St. James. Anglia jak się zdaje żądała pewnéj rękojmi w tym względzie od Francyi. Otrzymała ją i całkiem dostateczną zdaniem naszem, w odpowiedzi Cesarza Napoleona na przemówienie hr. Kisielewa ambasadora rosyjskiego przy audyencyi, w któréj tenże listy swoje wierzytelne przedstawiał. W odpowiedzi był okres taki, jaki cechuje zawsze odezwy Cesarza Francuzów, ważny, dobitny i pełny. Musiał on zadowolnić Anglią, nie wiemy czy zadowolnił on także Rosyą, pomimo że *le Nord* był bardzo z niego kontent.

Wypadało następnie, aby Francya dała dowód Europie téj przywróconéj ścisłości w przymierzu swem z Anglią, aby przekonała Europę, że w jednym z Anglią postępuje kierunku; te same w polityce ma zamiary i tych samych używa środków. Tym dowodem miało być równoczesne wręczenie paszportów posłom neapolitańskim w Paryżu i Londynie. Jakoż depesza przyniosła wiadomość, że margrabia Antonini otrzymał paszport w tym samym czasie, co książę Carini.

W takiém położeniu rzeczy i w takich z Anglią stosunkach, opozycya Francyi co do obecności floty angielskiéj na morzu Czarnem, nie była na czasie. Zdawało nam się, że Francya winna w téj mierze patrzeć przez szpary na to nadwerężenie zasady neutralizacyi Pontu Euksyńskiego. Jakoż nota angielska zawiadamiająca po prostu, że flota angielska zimować będzie w Synopie, dowodzi bardzo wybitnie téj obojętności chwilowéj gabinetu francuskiego.

Daléj wydawało nam się, że w obec tego nowego porozumienia się polityki dwóch zachodnich mocarstw, Rosya ustąpi może nieco ze swych pretensyi w kwestyach Bołgradu i wysp Wężowych. Niezawodnem już jest dzisiaj, że Rosya krok takowy uczyniła; a w jednym z półurzędowych dzienników francuskich czytamy, że książę Gorczaków wysłał okólnik w tym przedmiocie do ajentów dyplomatycznych za granicą. Okólnik ten ma być nadzwyczajnie umiarkowanym, tak w treści jako i w formie. Nie daje on słuszności ani dziennikom angielskim, które żądają, aby Rosya *ustąpiła* Bołgradu, zanim mowa być może o zebraniu się nowych konferencyj; ani wieściom rozrzuconym przez różne organa publiczne, że Rosya skłoniła się już do ustąpienia tego miasta. Ale okólnik oświadcza, że gabinet petersburgski gotów jest do uczynienia koncesyi w kwestyi o wyspy Wężowe; wykazuje duch pojednawczy, w jakim Rosya gotową jest do traktowania w kwestyi Bołgradu, do przystania na układy godności jej odpowiednie. Rząd rosyjski zresztą nie waha się bynajmniéj, oddać tę sprawę pod rozstrzygnięcie kongresu. Okólnik odpycha zarzut, aby Rosya miała zgwałcić traktat paryski, ale Rosya upiera się tylko przy prawie, jakie jéj traktat ów przyznał. Rosya nie uznaje żadnéj innéj powagi, prócz powagi kongresu w tłumaczeniu traktatu, kongres tylko orzekać może, czyli się omyliła w mniemaniu, że traktat przyznał jéj prawo do Bołgradu. Zobowięzuje się w końcu Rosya wykonać wyrok kongresu, jakikolwiek by on był. Taka ma być treść okólnika. Lecz czyliż już samo oświadczenie się, poddania się pod wyrok kongresu, nie jest ogromnem ze strony Rosyi ustąpieniem? Krok ten jestże podobnym do dawnéj Rosyi? Zapewne, że Rosya czyni to, aby się zbliżyć do Francyi i na nią w kongresie rachuje, ale właśnie téż dla tego Anglia nie chce kongresu, jak się to w przemówieniach lorda Palmerstona w Manszester i Liverpoolu dość widocznie przebijało.

Przemówienia te miały przekonać Francyą, czyli polityka obecna angielska zgadza się z opinią ludu angielskiego, czyli gabinet lorda Palmerstona reprezentuje rzeczywiście życzenia opini publicznéj w Anglii. Oklaski powszechne jakie słowa ministra wywołać miały, były napróżno, jak nam piszą, zapowiedziane i to p. Persigniemu posłowi francuskiemu, jeszcze przed wyjazdem jego do Compiègne. Lud angielski przyklasnął im rzeczywiście, i tak powszechnie, że zapewne nie małą wagę fakt ten rzucił na szalę polityki francuskiéj. Ale wypada i na to zwrócić uwagę, że jeżeli z jednéj strony opinia publiczna oświadczyła się jednomyślnie za polityką lorda Palmerstona co do spraw tyczących się Wschodu a raczéj Rosyi; to znów ta sama opinia równie może ogólnie oświadczyłaby się w razie danym za utrzymaniem przymierza z Francyą. Jeżeli nas doniesienia nasze nie mylą, to w téj chwili jeszcze, żaden gabinet w Anglii ostaćby się nie zdołał, jeżeliby wystąpił z polityką mającą *zerwanie przymierza angielsko-francuskiego na celu*. Cesarz Napoleon jest o tem bezwątpienia aż nadto przekonany i wie, że gabinet angielski aż do pewnego tylko punktu może zerwaniem przymierza zagrażać, w pewnéj tylko mierze ma siłę sprzeciwiać się jego polityce. Nie może lord Palmerston posuwać się bezwzględnie w tym kierunku, pomimo odebranych oklasków, bo te w Anglii na sykania łatwo zamienić się mogą. Jeżeli przeto Francya uczyniła koncesye tu po części wykazane, to niezawodnie dla tego, że w téj chwili tak jéj uczynić nakazywała roztropność i rozum polityczny. Może w tych koncesyach widziała środek łatwiejszego sprowadzenia kongresu do Paryża, co zawsze jest i będzie w jéj widokach; lub też większego jeszcze utrzymania Rosyi w chęci zbliżenia się do niéj. Bądź co bądź, nie było konieczności żadnéj dla Francyi uczynienia tych ustąpień na korzyść polityki angielskiéj, i dla tego pomimo ścisłego chwilowego porozumienia się tych mocarstw, nie wydaje nam się, aby Francya za pierwszą sposobnością nie miała wziąść odwetu.

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 24 listopada.

ꝏ Nie tylko dzienniki, ale wszystkie listy prywatne z Tryestu malują w najżywszych kolorach wspaniałe i serdeczne przyjęcie, które NN. Państwo znaleźli u mieszkańców tego bogatego i pod wielu względami włoskiego miasta. Głos ten natchniony tak przychylnemi uczuciami odbije się w sercach Wenecyan najpierwéj. Wjazd NN. Państwa do Wenecyi miał nastąpić wczoraj. Przygotownnia do przyjęcia już zrobione nie tylko w téj stolicy, lecz i po innych miastach, które Cesarstwo zwiedzą później. Powiadają, że w Weronie NN. Państwo zjadą się z W. księciem Toskańskim, następcą tronu, którego zaślubiny z księżniczką saską odbędą się 24go, to jest dzisiaj w Dreźnie i z księciem Modeńskim i że następnie odwiedzą dwór toskański. Podróż do Rzymu jest przedmiotem rozmów, lecz okoliczność ta, że NN. Państwo przejadą do Florencyi przez Modenę bez dotknięcia legacyj papiezkich, daje do mniemania, iż jeszcze co do widzenia się z Ojcem Ś. nic nie postanowiono. Wiadomość o nominacyi Arcyksięcia Rajnera na prezesa Rady Państwa jest uważana za pewną. W téj chwili oprócz Arcyksięcia Rajnera i jego małżonki Arcyksiężnéj Maryi bawią tu z rodziny cesarskiéj, Arcyksiążę Ferdynand-Karol z żoną, Arcyks. Elżbieta tudzież Arcyksiążęta Wilhelm, Henryk i Ernest; Arcyks. Albert i Arcyks. Hildegarda wrócili do Pesztu.

W polityce zewnętrznéj cisza. Wyższe kursa papierów z Paryża i z Londynu przemawiają za utrzymaniem przymierza francuzko-angielskiego i pokoju. Wpływ tego stanu giełd i polityki zachodniéj na stan tutejszych papierów dotąd nieznaczny. Lecz jest nadzieja i prawie pewność, że się i one polepszą. Wpłaty na akcye banku kredytowego i kolei nadcisańskiéj poszły dobrze. Pokazuje się, że braku kapitałów nie ma i że przyczyna główna przesilenia, które tutejsza giełda tak boleśnie *opłaciła, leżała głównie w niepewności* stosunków politycznych i w braku zaufania do administracyi niektórych tutejszych przedsięwzięć. Wprawdzie administracya kredytu faktami na rozmaite wieści i domysły nieodpowiedziała, lecz opinia publiczna przekonała się przy spokojniejszem zastanowieniu, że za daleko poszła w swéj obawie i wraca też do bezstronnego sądu. Akcye kolei galicyjskiéj podnoszą się również chociaż powoli. Komitet tego przedsiębiorstwa pracuje szczerze nad jego pomyślnością i zjednał dla siebie w świecie tutejszym to przekonanie. Roboty tyczące się składu administracyi i jéj działania są przedmiotem głównym narad. Wytknięcie linii aż do Lwowa już oznaczone. Prace materyalne rozpoczną się z wiosną i jest nadzieja, że koléj między Dembicą a Lwowem do r. 1858 zupełnie ukończoną zostanie. Opinia tutejszych finansistów liczy ciągle kolej galicyjską do najlepszych w całéj monarchii. Członkowie polscy komitetu książę Jabłonowski, hrabia Starzyński i pp. Borkowski i Kirchmayer wspierają godnie niezmordowanego, światłego i śmiało powiedzieć można, całkiem téj sprawie oddanego prezesa księcia Sapiehę. Księżna Sapieżyna wraz z synem Adamem bawi tu od dni kilku. Księżna Karolowa Jabłonowska przepędzi zimę w Wenecyi.

Wczorajszy pierwszy bal maskowy był dość liczny i świetny. Widziano na nim Arcyksięcia Franciszka-Karola, wielu członków dyplomacyi, księcia Windischgrätz

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

TYGODNIK WARSZAWSKI.

XLVI.

Pożegnanie — Opera — Tausig — Zjazd artystów — Wszystkiego do sytu — Wynalazki — Gaz — Drzewo — Zabawy — Brylanty — Wiesław — Homeopatia — Febry i Śnieg.

W początku tego tygodnia opuściła nas pani Ristori. I umilkły gwary i uniesienia, i znikł zapał włoszczyzny, a pozostało tylko wspomnienie wrażeń, jakie potęgą swego talentu, wycisnęła na umyśle Warszawian. W poniedziałek wystąpiła po raz ostatni w Pii z Tolomeich, i rzeczywiście przeszła wszelkie oczekiwania, przeszła samą siebie. Przy końcu tragedyi publiczność wysłała całą scenę kwiatami, które w różnego kształtu bukietach sypały się z lóż, krzeseł, balkonu, galeryi itd. We wtorek zaś już unoszona siłą pary, spieszyła po nowe laury do Pesztu, aby także i z madziarskiéj ziemi uszczknąć jakiś listek do zdobytego przez nią wieńca sławy.

Pozbawiona tragedyi Warszawa, potrzebująca ciągłego ruchu, rzuciła się w objęcia Marty. Jest to opera, która dziwnym trafem po tym ogólnym szale włoskim, jaki nami owładnął, przedstawioną została w języku polskim, i przez samych śpiewaków polskich. Było to jakby przejście z jednéj ostateczności do drugiéj, przejście dosyć często powtarzające się w Warszawie, a tym nawet razem, z wielkiém powodzeniem. Ale bo też na chlubę artystów naszych wyznać tu należy, iż dawno niewidzieliśmy tak dobrze przedstawionéj opery, jak Martę. Obsadzona przez najlepszych artystów i śpiewaków, jak Dobrski, Troschel, Żółkowski, a z kobiet, Rivoli i Leśkiewicz, powiodła się wybornie, i odtąd na każde przedstawienia ściąga licznych widzów, dopóki znowu jaka jéj współzawodniczka nie wydrze jéj pierwszeństwa, i nie przeciągnie na swą stronę zwolenników sztuki.

Oprócz téj nowości, drugą a zajmującą po odjeździe Ristori, rzeczą, jest Tausig, uczeń Liszta, który na niedzielę, to jest na dzień 23 b. m. zapowiedział swój koncert w salach redutowych. Dla tego tu wspominamy, że w salach redutowych, bo podwoje ich nie dla każdego z artystów przystępne, a urządzenie w nich koncertu jest niejako barometrem co do talentu każdego z występujących tam debiutantów. Jak przejście np. śpiewaczki przez operę włoską w Paryżu, tak przejście artysty przez owe sale, nadaje mu niejaki patent na znakomitość, i wyrokuje o jego wyższości. Po odbytym więc koncercie, udzielimy sprawozdanie o tym uczniu Liszta, rodem Warszawiaku, a mającym stanąć na szczeblu, na którym stoją pierwszo-rzędni artyści.—

Jakby dla urozmaicenia widowisk, zjechał także i Molduano magik i również na dniu 23 zapowiedział pierwsze swe przedstawienia fizyczno-magiczne, w sali gmachu warszawskiego Tow. Dobroczynności. Ze wszystkich więc stron eskamotują ruble warszawskie, które jak widać przypadają do smaku przedstawicielom sztuk wszelkiego rodzaju.

W téj chwili bawią także w Warszawie siostry Nerudy, z których jedna gra na skrzypcach, a druga na fortepianie, i podobno jak wieść niesie, nieopuszczą Warszawy bez pociągnięcia smyczkiem po skrzypcach, i uderzenia rączką w klawisze.

Nie koniec jednakże na tém, bo już pisma tutejsze zapowiedziały przybycie Edwarda Wolfa z Paryża, owego współtowarzysza niegdyś Szopena, i kompozytora a przytém fortepiasty ze sławą europejską. Jakby zaś dla kompletu tego artystycznego zbioru, ma jeszcze zjechać do nas i to z początkiem grudnia Servais wiolonczelista, a to wszystko jakby jedynie dla tego, ażeby Warszawa żegnając rok 1856, policzyła go do najobfitszych pod względem najazdu jéj przez artystów.

Ale jeżeli miłośnicy muzyki, dramaturgii i magii znajdują do sytu zadowolenie na każdym bez różnicy punkcie; nie mniejszego zaspokojenia doznają i zwolennicy literatury, spotykając się co chwila z nowością puszczoną w obieg z pod prasy, już to w zeszytach, już felietonach gazet tutejszych. A zaprawdę, niezbywa nam tu na niczém, ani na powieści, ani na poezyi, ani na opisach, w których jak w zwierciadle przeglądać się mogą, a szczególniéj też literaci minores; i jeżeli na jaki brak moglibyśmy się użalać, to jedynie tylko na brak dzieł naukowych; ależ cierpliwości, bo jeszcze ta gałęź wiedzy nieweszła tu w modę. Nietracimy wszakże co do tego punktu nadziei, zwłaszcza gdy jak nam piszą, już robią podobne próby wydobywania światła z wody!, bez względu nawet na ów odwieczny axiomat, że woda gasi ogień!

Zresztą, jak się tu oprzeć owemu prądowi postępu, który nas zalewa coraz nowszemi wynalazkami! A wynalazki te idą ciągle naprzód przedstawiając się w rozlicznych odcieniach i formach zdumionemu widzowi, który w pokorze ducha i letargowym spokoju, nie marzył nawet aby podobne zjawiska mogły istnieć na świecie i to jeszcze w wieku garnącéj się ku sobie ludzkości. W rzędzie bowiem tych wynalazków, gra także niepoślednią rolę i spekulacya; boć i to także dziecię postępu, wykołysane w kolebce XIX stulecia. Jedni spekulują na drugich, a jeżeli już nie na ich osoby, to na ich umysłowość lub własność. Wszystko to jednak pokryte będąc maską postępu, uchodzi sądu opinii, i spokojnie pod ową tarczą swe działania rozwija. Kopanie zaś wzajemnie tych dołków pod sobą, tak weszło już w modę, że nawet niczyjéj niezwraca uwagi, a skoro przemysł zyskuje, co do tego ludzkości?

W prawdzie nieraz aż mróz przejdzie na wspomnienie o tém, ale cóż w tém dziwnego kiedy rzeczywiście mrozy te już do sześciu dochodzą stopni. Zima na piękne rozgościła się u nas, brakuje tylko śniegu do upozorowania jéj w całém znaczeniu. Jedynie jeszcze roboty, jakie około upiększania miasta prowadzą się

z żoną i kilka innych dam w stroju zwyczajnym. Między maskami jak najczęściéj czuć można było więcéj zapachu kuchni niż salonu, pod okryciem na oko nie raz dość powabnem. Muzyka wojskowa i cywilna grały w dwóch salach rzęsisto oświetlonych do 3ciéj po północy.

Berlin 24 listopada.

† W polityce nic nowego. Te same sprawy, toczące się od kilku tygodni w koło na jednem miejscu, zapełniają codziennie prasę europejską, nie mogąc doczekać się końca. Trudno wydobyć z nich nowy punkt widzenia, któryby już dziesięćkroć nie był powtórzony. Pisać jeszcze o nich, zanim faktyczny bieg rzeczy stanu ich nie zmieni, można chyba tylko dla ćwiczenia się w stylu. Nie karmię zatem czytelnika ani jałowym chlebem sprawy neufchatelskiéj, ani nie wyczyszczonem dotąd ziarnem sprawy holsztyńsko-lauenburskiéj. Pierwszy stanie się zapewne wkrótce strawniejszym, gdy będzie osolony oczekiwaną odpowiedzią szwajcarskiéj Rady związkowéj na notę prusko-bundestagową, podaną przed kilku dniami przez posła pruskiego p. Sydowa (nie p. Savignego, jak przez omyłkę powiedzianem było w jednej z poprzednich korespondencyj); drugie, to jest, nieczyste ziarno sprawy holsztyńsko-lauenburskiéj, będzie zdolniejszém do użycia, gdy się ministeryum duńskie nareszcie zdecyduje podać je gabinetom austryackiemu i pruskiemu w wypielonéj z wykrętów i wybiegów postaci i wartości.

Albo zajmować mam uwagę czytelnika konfliktem konstytucyjnym najczystszéj wody w sprawie luksemburskiéj, gdzie Izba dała ministrom wotum niezaufania, a ministrowie powiedzieli, że mimo to przy władzy pozostaną? Albo zdawać mam sprawę z otwarcia sejmu średniowiecznych stanów meklemburskich w Malchinie, i donosić, że stany oświadczyły się wielką większością przeciwko przyłączeniu Meklemburgii do Związku celnego, co mówiąc nawiasem, bardzo dobrze zrobiły, bo na wolnym handlu lepiéj wychodzą? Podobnych wiadomości możnaby łatwo cały tuzin zebrać, aby niemi korespondencyą zapełnić, to z Hannoweru, gdzie się rozstrzyga przez nowe wybory pytanie, czy przyszła Izba będzie równie opozycyjną przeciwko reakcyjnym projektom rządu jak dawniejsza; to z Hessen-Kassel, gdzie wreszcie na seryo jest mowa o przyjściu do skutku reformy konstytucyjnéj i o przeniesieniu się wypadłego oddawna z łaski p. Hassenpfluga na mieszkanie z Kassel do Marburga, bo w pierwszem mieście nigdzie dla siebie kwatery znaleść nie mógł. Mniemam, że czytelnik polski bardzo mało na tem straci, jeżeli wiadomości tego rodzaju przejdą niewspomniane w ciągu bieżącéj polityki. Jest wiele zaściankowych czynnności w Niemczech, które sama prasa niemiecka pomija. Dla czegożby polski dziennik miał być obowiązany rejestrować je bez wyjątku i wyboru, gdy są inne, chociaż niepolityczne sprawy, które godniejsze są zajęcia uwagi publicznéj.

Dyrekcye dróg żelaznych wychodzących z Berlina zajmują się planem ogrzewania wagonów pierwszéj i drugiéj klasy podczas zimy. Czyniono to dotąd częściowo za pomocą naczyń blaszanych napełnionych gorącą wodą, które wstawiano do wagonów pod nogi podróżujących. Takim sposobem ogrzewa się już téj zimy pociąg berlinsko-hamburski. Sposób jednak ten nie dogadza potrzebie i wygodzie. Jest więc zamiar budowania wielkich wagonów, stanowiących jeden salon, z piecem w środku jego, ogrzewanym węglami, pilnowanym dla uniknienia przypadku przez nieodstępnego stróża. Chodzi tylko o koszta, których pokrycie mogłoby spowodować podwyższenie dotychczasowéj ceny biletów.

Kompania angielska, która zaopatrzyła Berlin w wodociągi, nie wychodzi dotąd na swoje. Publiczność leni się z zaprowadzeniem narządów wciągających wodę na wszystkie piętra domów, a tylko rozpowszechnienie ich może pokryć nadzwyczajne koszta zakładu. Zdaje się, że w końcu będzie musiała policya przyjść w pomoc kompanii, nakazując, aby każdy nowo stawiający się dom, jak wedle przepisu mieć musi kamienne schody na wszystkie piętra, tak miał i narząd do wodociągów w całem mieszkaniu. Zależy na tem straży ogniowéj, któréj organizacya stoi w ścisłem połączeniu z całym systemem wodociągowym. Dotychczas zyskały na wodociągach najwięcéj ulice, których rynsztoki przepłukują się codziennie w pewnych godzinach bieżącą wodą. Wodociągi dały także powód do urządzenia innych bardzo pożytecznych zakładów publicznych, mianowicie pralni i łazienek. Pralnie publiczne prędko się przyswoiły, bo przekonano się, że w nich można prać tanio, szybko i z większém oszczędzeniem bielizny. Założyciele pierwszéj takiéj pralni zrobili majątek i zabierają się teraz do urządzenia takich zakładów we wszystkich częściach miasta. Pranie bielizny po domach niezadługo całkiem zniknie. Ogrzewanie i oświetlanie pokojów gazem, jako i gotowanie tymże sposobem, staje się coraz powszechniejszem. Są to wielkie korzyści w domowem gospodarstwie, jeden z błogich skutków materyalnéj cywilizacyi.

Londyn 21 listopada.

L. Już od pięciu dni mamy tu wiadomość o rezultacie wyborów w Stanach Zjednoczonych. Jak się w ostatnich czasach wydawało, że się stanie, tak też się stało: Buchanan został wybrany. Otrzymał w kolegium elektoralném 174 wotów, Fremont 114, a Fillemore tylko 8. W skutek tego najwyższa władza i czuwanie nad losami rzeczypospolitéj jemu na następujące cztery lata będzie powierzone. Jest on, jak wam wiadomo, kandydatem obrany przez stany niewolnicze t. j. będące za utrzymaniem niewoli w sławionym z wolności kraju, a obrany przez niepospolitą energią i nawet z użyciem podstępów przez mniejszość stanów, w brew opinii nierównie znaczniejszéj większości wyborców z wolnych stanów; a przeto, chcąc nie chcąc, musi rządzić w duchu stronnictwa jakie mu do władzy dopomogło. Tak przynajmniéj na teraz nam się zdaje. Nowy prezydent w powszechném mniemaniu uchodzi za wojennego; nie trzeba jednak to tak brać, żeby szukał wojny z Europą — nie, ale trzymając się w polityce amerykańskiéj, zasad Monroe jednego z poprzedników swoich, aby niepozwalać mocarstwom europejskim wtrącać się w sprawy Nowego Świata, może dać powód do zatargów wojnę wywołujących. Oświadczył się on był z temi zasadami przed nie wielu laty na zgromadzeniu politycznem w Ostendzie, i podczas pobytu swego jako poseł Stanów Zjednoczonych w Londynie, dał się w tém nie mało we znaki rządowi angielskiemu; w skutek czego kwestye względem środkowéj Ameryki nie dały się załatwić i dotychczas zostają w zawieszeniu. Wiele z popularności swéj winien on upowszechnionemu mniemaniu jakie w Stanach potrafił sobie wyrobić, że dążność polityki jego będzie miała na celu rozprzestrzenienie terrytoryalne kraju, jakoż podczas odbywających się wyborów to mniemanie nadewszystko starano się o nim w dziennikach i wszędzie utwierdzać. Być wszakże może, jak to częstokroć zdarza się politykom po przyjściu do władzy, że okaże się być spokojniejszym w swych czynach niżeli był w mowie, i choć język miał ostry, miecz jego będzie tępy, wszelako to wszystko zostanie zagadką dopóki nowy prezydent rządów swych nieobejmie. A to podobno, według konstytucyi, nastąpi dopiero w lutym.

Wybór Buchanana na prezydenta mimowolnie zwraca naszą uwagę na bieg jego życia i przeszłą karyerę. Przytoczę więc tu kilka szczegółów, ile mi wiadomo o nim. Jakób Buchanan urodził się w Pensylwanii, który też stan, acz najliberalniejszy, gdyż był osadą Penna z Kwakrami, przez wzgląd, że Buchanan z niego pochodził, dostarczył mu wbrew własnym zasadom największą liczbę wotów, decydujących prawie jego obranie. Rok urodzenia jego był 1791; znajduje się więc w dojrzałym senatorskim wieku. Pochodzi z ojca rolnika, a właściwiéj może ziemianina, dość zamożnego, że zdołał synowi dać wyższą edukacyą w jednem z miejscowych kolegiów. Miał zaledwie lat ośmnaście, kiedy skończył cały kurs nauk w tym instytucie jako celujący uczeń. Potem obrał sobie zawód prawniczy. Polityczny jego zawód począł się w 23 roku wieku jego, kiedy obrany był do zasiadania w radzie prawodawczéj Pensylwanii. Sprawy publiczne równie jak prywatne, które z swego urzędu załatwiał, zjednały mu były wielką wziętość, że w trzydziestym roku wieku swego mógł się poszczycić jako adwokat najobszerniejszą praktyką między spółpracownikami. Buchanan był także żołnierzem; kiedy bowiem Anglicy roku 1812 oblegali Baltimore, on się zaciągnął jako ochotnik do oddziału wojska przeznaczonego na obronę tego miasta. Następnie był on przez dziesięć lat członkiem Izby reprezentantów w Washyngtonie i oraz najsilniejszą podporą tak rządu jak obrońcą polityki zagranicznéj prezydenta Monroe, która w dzisiejszych czasach narobiła tyle kłopotu gabinetowi angielskiemu i niewiadomo jeszcze na czém się te różnego rodzaju poróżnienia skończą. W r. 1831 był on funkcyą poselską gabinetu washingtońskiego do Petersburga, gdzie za staraniem jego w ciągu dwuletniego pobytu, zawarty został pierwszy traktat handlowy między Stanami amerykańskiemi a Rosyą. Za powrotem z Petersburga r. 1833 wszedł do senatu i jako członek jego zjednał sobie wziętość przez dyskusye nad przedmiotami ekonomii politycznéj, mianowicie: monopoliów, kursu pieniędzy, bankierstwa i długu krajowego, działając wspólnie i ciągle w interesach partyi demokratycznéj, przez którą teraz na prezydenturę wyniesiony został. Będąc przeznaczony od senatu na prezesa w komitecie spraw zagranicznych, umiał nim zręcznie kierować — nie bez uszczerbku atoli dla sąsiednich krain. Pamiętają dotąd, jak podczas dyskusyi toczącéj się względem Michaganu: czyli ma być przypuszczony do Unii czy nie? on rzekł: „Ani jestem politykiem Wschodu ani Zachodu, ani Północy, ani Południa; unikam nadewszystko tego, cokolwiekby zawiść lub podział na sekcye sprawiło, a co według mnie największą bywa klęską w polityce.“ W r. 1845 za rządu Polka, Buchanan był sekretarzem stanu i autorem różnych pism w przedmiotach polityki wewnętrznéj i zewnętrznéj, o ważności których różne wówczas krążyły zdania. Po upłynieniu terminu sekretarstwa tego, które trwało przez lat cztery, przepędził Buchanan parę lat w domowéj zaciszy, bądź dla wypoczynku, bądź też dla przygotowania się do osiągnienia dalszych zamiarów. W roku 1845 uproszony przez jenerała Pierce teraźniejszego prezydenta, na reprezentanta Stanów Zjednoczonych u dworu St. James, przyjął to posłannictwo, gdzie widzieliśmy go prowadzącego spór o zaciągi legii cudzoziemskiéj i z średnią Ameryką z zaciętością i z wielką gorliwością na korzyść swego kraju. Zeszłego roku Buchanan został stąd odwołany, zastąpił go pan Dallas; ale właśnie jakby na to, aby za powrotem do Ameryki zajął miejsce samego jenerała Pierce, który go odwołał.

Ile miarkuję ze zdań Anglików, daleko przyjemniéj byłoby dla nich widzieć Fremonta a nie jego na urzędzie prezydenta. Dla pierwszego jako kandydata Stanów wolnych, a przeciwnika niewolnictwa, które rząd angielski od tylu lat starał się przytłumić, miała publiczność tutejsza więcéj współczucia. Same stany północne, czyli wolne — jeśli słowom dzienników Nowego Yorku wierzyć mamy — zakłopotane są tym wyborem. Nowy prezydent według nich, nietylko będzie usiłował zaludnić Kansas niewolnikami, lecz lękają się, by nie ożywił handlu Murzynami na brzegach afrykańskich, potępianego tak przez Amerykę jak w Europie, a który jest zbrodnią przed Bogiem i ludźmi. Prawdziwie aż do wściekłości posuwają Stany południowe swą chęć utrzymania niewolnictwa, gdyż nie ograniczają go do Murzynów, lecz i na białą ludność radziby je rozciągnąć: na biedne sieroty, na przybyszów z Europy, a zostających bez pracy i sposobu do życia. Już dano się słyszeć z tym piekielnym projektem i zarazem z życzeniem aby w prawo był zamieniony.

U nas dzień w dzień prawie odbywają się sesye ministeryalne: zresztą oprócz dawnych trudności, poróżnień i zawikłań, nic nie zdarzyło się nowego w polityce. Sułtan w Stambule z wielkiemi ceremoniami został ozdobiony orderem Podwiązki, które jednak niepotrzebnie byłoby tu opisywać. Co ważniejszego to jest to, iż nietylko dywanowi swemu oświadczył, że flota angielska koniecznie potrzebna na morzu Czarnem, ale nadto, że całą odpowiedzialność tego bierze na siebie.

Hrabia Persigny z małżonką są w gościnie w Knowsley pod Liverpoolem u hrabiostwa Derby. We środę zwiedzali tam razem różne zakłady kupieckie i naukowe. Na ratuszu przyjmowani byli gościnnie przez p. Shand, burmistrza. Nie ma to najmniejszego znaczenia politycznego i mieć nawet nie może, bo choć hr. Derby jest niby naczelnikiem torysów, partya zachowawcza tak rozbita i bezwładna, sama nawet wątpi czy istnieje — że niepodobna, aby mogła ogarnąć rząd. Bez stałéj zasady i bez połączenia, nie zdoła nawet wiele zrobić w opozycyi.

Dwór przywdział żałobę z powodu śmierci księcia Leiningen, brata (half-brother) królowéj a syna księżny Kent z pierwszego małżeństwa. Zmarły książę był jenerałem w wojsku bawarskiem. Nadmieniam to, gdyż i u was w Krakowie umarł niedawno hr. Leiningen i mógł zostawać w jakim stopniu kuzynostwa z nim.

Opactwo Westminsterskie, w którem jak wiadomo są groby królów, sławnych mężów stanu, filozofów, poetów itd., otrzymało ogromny dzwon, ochrzczony „Big Ben“ (Duży Benjamin). Serce waży 12 centnarów. Ton brzmienia jego jest E basowe. Katedra ś. Pawła szczyciła się dotąd największym dzwonem, zwanym „Great Tom“ Tomasz, imieniem Tomasza Becketa arcybiskupa kanterburskiego. Napis na nim monachalną łaciną. „In Thomae laude resono bim bom sine fraude.“

Wiedeń 25go listopada. Depesza z Tryestu z d. 23go donosi: Dziś rano o godz. 8½ N. Państwo znajdowali się na mszy świętéj. Cesarz Jmć raczył następnie dawać posłuchania; N. Pani zwiedziła nowozałożony szpital dla dzieci *Instituto Elisabetino per le Fanticelle*. O godz. 12éj Cesarstwo Jmć odbyli przejażdżkę na parowcu Lloyda „Imperatrice“ do Miramare i Nabresina. Ponieważ pogoda sprzyja, illuminacya dziś się odbędzie.

— J. C. K. Ap. Mość postanowieniem swojem z d. 17go b. m. raczył udzielić Juliuszowi Wysłobockiemu koncepiście ministeryalnemu w ministeryum sprawiedliwości i współredaktorowi przekładu ruskiego Dziennika Praw Państwa, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

— J. C. K. Ap. Mość postanowieniem swojem z d. 15go b. m. raczył ajenta i jlnego konsula w Bukareszcie radcę ministeryalnego Antoniego Mihanowicza przenieść na własne żądanie na stan spoczynku i nakazał wyrazić mu swoje zadowolenie z długoletnich i pożytecznych usług jego. Zawakowaną zaś posadę ajenta i jlnego konsula w Wołoszczyźnie J. C. K. Mość udzielić raczył bar. Karolowi Eder dotychczasowemu zawiadującemu tym urzędem, sekretarzowi legacyi.

—Ministeryum spraw zagr. w porozumieniu z ministeryum handlu przeniosło wicekanclera c. k. konsulatu w Ruszczuku kaw. Alfonsa Questiaux na nową posadę wicekanclerza przy urzędzie konsularnym w Skutary a na jego miejsce zamianowało adjunkta tłómacza internuncyatury Fryeeryka Pertazzi.

— J. C. W. Arcyks. Karol Ludwik wraz z żoną swoją Arcyks. Małgorzatą przybyli 23go popołudniu o 5éj do Salzburga i nazajutrz o 8éj rano odjechali do Innsbruku.

— Jlny gubernator król. lombardzko-weneckiego Fm. hr. Radecki, dozwolił wygnanemu Aleksandrowi Grisi wrócić do kraju, a dobra wychodźcy Don Ferrante Aporti uwolnić od sekwestracyi.

— Roboty około rozszerzenia skalistego koryta Dunaju, na granicy serbskiéj w miejscu zwanem „bramą żelazną“, które od wiosny wstrzymane były, rozpoczętemi zostały na nowo kosztem towarzystwa żeglugi parowéj, albowiem niski stan wody na téj rzecze ułatwia rozsadzanie skał minami.

— *Gaz. di Venezia* donosi z Rzymu wprawdzie jako pogłoskę, że Ojciec św. dał polecenie Arcybiskupowi bonońskiemu kardynałowi Viale Prela, powitania w swojem imieniu Cesarza Jmci za pobytu jego w Medyolanie.

— Według obliczenia podanego przez *Oestr. Ztg* jest obecnie w cesarstwie austryackiem 640 mil kolei żelaznych świeżo ukonsensowanych i tych, których konsensa są już zapewnione jakoto: koléj cesarzowéj Elżbiety zachodnia 55 mil, (z tego 23 mil w robocie); koléj nadcisańska 95 mil (25 mil zaczętych); koléj towarzystwa kolei rządowych (nowa) 31 mil (zaczęta); z Reichenbergu do Pardubic 24 mil (zaczęta); wschodnia 19 mil (8 zaczętych); horwacko-słowiańska 48 mil (9 zaczętych); kolej cesarza Franciszka Józefa 150 mil; wschodnio-galicyjska 80 mil; karyntyjska 50 mil; zachodnio-czeska 40 mil. Z tych 640 mil, 130 jest zaczętych. Doliczywszy do tego koléj tyrolską, którą rząd w znacznéj części już wyprowadził i siedmiogrodzką, która jest jeszcze niepewna, wypadnie razem 800 mil kolei żelaznych mających być w najbliższych latach w Austryi poprowadzonemi.

Niemcy.

Ze Stuttgartu donoszą o zawarciu konkordatu między rządem wirtembergskim a stolicą apostolską. Umowa podpisana przez pełnomocników nadeszła

---

dałéj, są roboty około gazu. Mrozy te i zimna nic nieprzeszkadzają w kopaniu odpowiednich kanałów, i zakładaniu rur gazowych, oraz ustawianiu latarń, dla tego więc postępują ciągle i z zadziwiającą szybkością. Linia ta od ulicy Książęcéj wyciągniętą została po obu stronach Nowego Świata, i z jednéj strony dosięgła już drogi Jerozolimskiéj, zapuszczając się w głąb jéj ku kolei żelaznéj; a z drugiéj, okrąża już Kopernika na Krakowskiém Przedmieściu, pod dawniejszym gmachem Towarzystwa przyjaciół nauk, a dziś Loteryi. Szybkość ta wróży nam prędki skutek, na który z wielką oczekują ciekawością.

Chętnie korzystają już z tego i znaczniejsze gmachy prywatne, przygotowując się do połączenia z gazem, tak jak się połączyły z wodociągami. Przykład tego dał także nowy hotel Europejski, którego jedna część już jest na ukończeniu i wkrótce otwartą zostanie. Na wzór gmachów Londyńskich, zaprowadził on u siebie wodę na wszystkich piętrach, niespuszczając z uwagi potrzebnego środka, dla zabezpieczenia się od pożaru. Już kilkakrotnie odbyto w tym gmachu próby i woda za otworzeniem rur na najwyższem okazała się piętrze. Niepodobna, aby i inni mieszkańcy niechcieli z tego korzystać, zwłaszcza przy takiéj łatwości łączenia się tak z wodociągami jak gazem. Możnaby nawet powiedzieć, że gaz najzupełniejszą obudza tu wiarę, bo Wisła może jeszcze czasami skaprysić, czy to zimą skutkiem nadzwyczajnych mrozów, czy latem w skutku upałów i suszy, chociaż przy zaprowadzaniu wodociągów i na to zwracano uwagę; ale gaz nie zna żadnych podobnych przeszkód, i jak się udał p. Blochmanowi, w Hamburgu i innych stolicach, tak samo musi mu się udać i w Warszawie.

Gdyby to jeszcze można się łączyć z jakiemi rurami opałowemi, tak ażeby za pokręceniem kurka, można ogrzać pokój lub wpuścić ogień do kuchni. Na ten jakoś wynalazek nikt dotąd nie wpadł, a tymczasem drzewo maszeruje w górę i tylko patrzeć jak go dostawcy zaczną sprzedawać na funty. Wprawdzie para wyświadczyła nam niemałe przysługi, ale za to kazała nam drogo te przysługi opłacić, skonsumowawszy niemałą ilość lasów. Dziś już na kolei lokomotywy prowadzące towarowe pociągi opalają węglem, ale jeszcze używają przy innych transportach drzewa, podobnież jak i na parопływach. Kwestya więc opałowa jest to niemałą do rozwiązania zagadką, a chociaż corocznie za zbliżaniem się zimy, zaagituje się nieco, to znów za nadejściem wiosny, a następnie lata, puszczamy ją w niepamięć, choć zimy znowu porządkiem rzeczy powracają do nas.—

O zabawach warszawskich nic wam nie piszę, bo najzupełniejsze w tym względzie panuje milczenie. Zresztą adwent tuż, a od karnawału cały przeszło rozdziela nas miesiąc. Resursa kupiecka oczekuje jak widać na zjazd dam towarzystwa; a nowa kilka wydała wieczorków, połączywszy z koncertem tańce, na których bardzo dobrze się bawiono. Nadzwyczajnych jednak prywatnych zabaw niebyło, i jeżeli karnawał naśladować zechce przedadwentową porę, to ochotnicy do zabaw, nie szczególnie wyjdą. Mniejsza zresztą o zabawę dla saméj tylko rozrywki; ale w co się obrócą i gdzie się pokażą owe stroje i stroiki, które nie raz tyle kosztują.... łez?

Na pociechę tedy zapewne, urządza się tu wkrótce loterya brylantów i drogich kamieni z dodaniem do tego różnych rzeczy zbytkowych. Podobno bilety mają być po pięć złotych, czy rublu, można więc sobie wystawić, jak wielka będzie do nich konkurencya. Nie mały to kłopot dla mężów te interesa *brylantowe*, chociaż dla spekulantów, nazwa ta jest nawzajem alfą i omegą ich zabiegów.—

Wiadomo już jak wielkie współzawodnictwo obudziło się u nas pod każdym bez wyjątku względem; nie wyłączając z tego i księgarstwa, ale wszystkich bez zaprzeczenia prześcignął B. M. Wolff w Petersburgu, wydaniem w tych czasach *Wiesława*, czyli znanéj sielanki krakowskiej utworu Kazimierza Brodzińskiego. W prawdzie dla przyozdobienia téj edycyi, połączyli się wszyscy artyści, bo drzeworyty rysowali M. hr. Fredro, J. Kossak i J. Straszyński, zaś rytowali: Laville, Sotain, Butwiłowski i Hohenfelden; ale też za to dawno już niewidzieliśmy tak pięknéj jak ta publikacyi. Nie pierwsze to w tym rodzaju wydawnictwo Wolffa, który jako wydawca, nie małe już w kraju położył zasługi.

W liczbie rozlicznych a przesuwających się u nas broszur, okazała się jedna także o sposobie leczenia cholery. Nie jest to na pozór rzecz ciekawa, daj Boże ażeby nawet nie była potrzebna, ale głównie zwraca ona dla tego na siebie uwagę, że traktuje chorobę tę homeopatycznie. Zwolna tedy homeopatya daje znaki życia, chociaż aleopatya walczy przeciw niéj obosieczną bronią. Tym czasem jeżeli dotkniemy sanitarności, to z zadziwieniem ujrzymy, że nigdy jeszcze niedały się nam tak we znaki febry jak w porze obecnej. Medycyna łamie sobie głowę nad ich wytępieniem, febry objawiają się w tak rozlicznych postaciach, o jakich dotąd nigdy nie słyszano. Tym sposobem publiczność znużona jednemi i temi samemi środkami, nie widząc skutku pożądanego zwraca się ku drugim w nadziei otrzymania błogich rezultatów; i oto powód, dla którego wielu zaczyna zwolna przeważać się na stronę homeopatyi. Kiedy zaś i w jaki sposób ta wielka zagadka medyczna rozwiązaną zostanie, trudno przewidzieć, a tym czasem sensem moralnym tego są dwa zawsze słowa, to jest: że febry panują!—

Jakby na przekór powyższej mojéj wzmiance, że brak nam jeszcze śniegu, do zupełnego obrazu zimy, śnieg upadł, ale nie dość trwały, aby nam pozwolił posuwać się trochę sankami.

Wisła przy brzegach nieco się ścięła, niemożna jednak powiedzieć, aby już stanęła. ⊙

już do Stuttgartu do ratyfikacyi. Układali ją ze strony rządu wirtembergskiego radzca stanu Ow poseł wirtembergski w Wiedniu i proboszcz Danneker.

Po zakazie niedawnym *Gazety powszechnéj* (augsburskiéj) w Prusiech, ministeryum pruskie wydało temi dniami zakaz pisma polityczno religijnego wychodzącego w Monachium p. n.: „Historisch-politische Blätter für das katholische Deutschland", któremu imię Görresa znaczną zyskało wziętość.

Konferencya kościelna ewangielicka w Berlinie naradzająca się od niejakiego czasu nad ważniejszemi sprawami kościoła protestanckiego, oświadczyła się znaczną większością za utrzymaniem unii wyznań protestanckich zaprowadzonéj za panowania Fryderyka Wilchelma IIIgo w celu uniknienia zbyt rozgałęzionego w tym kościele sekciarstwa.

Włochy.

Królowa hiszpańska matka, przybyła 18go z Marsylii do Genui i tegoż dnia udała się w podróż do do Rzymu; 21go była we Florencyi.

Dziennik turyński *Unione* chcąc zachwiać powagę stronnictwa parlamentarnego skrajnéj prawéj, zarzuca naczelnikowi jego hr. Solar della Margarita, niegdyś ministrowi króla Karola Alberta, iż w czasie swojego urzędowania w gabinecie obrócił na swoją korzyść milion lirów jakie przypadły ze spadku po pewnym poddanym sardyńskim zmarłym w Ameryce. Zarzut ten jak i niedawno temu uczyniony inny zarzut, a do tego udowodniony co do udziału jednego z profesorów dzisiejszych uniwersytetu turyńskiego i członka izby w zamachu na życie króla Karola Alberta, podkopują niezmiernie powagę osób politycznych w Piemoncie. Czy hr. Solar będzie się usprawiedliwiał lub nie, tego przewidzieć niepodobna, lecz zarzut taki jaki mu uczyniono nie mógł być puszczony publicznie na chybił trafił.

Giorn. d. d. Sicilie ogłasza dekret królewski tyczący się postępowego umorzenia stałych długów publicznych Sycylii. W całem państwie neapolitańskiém nakazano modły o szczęśliwe rozwiązanie królowéj. Dziennik *Cattolico* donosi z Neapolu, że skazany w r. 1851 za przestępstwa polityczne na 19 lat więzienia w kajdanach Paschalis Rosa otrzymał od króla ułaskawienie. Skazany na 20 lat takiejże kary Wincenty Farini, a ułaskawiony już dawniéj na 6 letni areszt domowy, również zupełne otrzymał ułaskawienie. Fregaty zachodnie, które stały pod Neapolem odpłynęły stamtąd 12go niewiadomo dokąd; zapewne krążą one u brzegów królestwa, albo jak inaczéj sądzą, udały się do Sycylii.

Hiszpania.

Gazeta z dnia 17go t. m. donosi, że powstanie wybuchło w Maladze. Rokoszanie wśród okrzyków niech żyje rzeczpospolita, rozpoczęli ogień przeciwko wojsku, które 6ciu ludzi miało rannych. Powstańcy utracili 5ciu ludzi w zabitych, rannych i jeńcach. Spokojność jest przywrócona. Na tem ograniczają się szczegóły podane w dzienniku urzędowym. Depesze telegraficzne które rząd odebrał, są dokładniejsze i z nich przekonać się można, że wypadek ten większe miał rozmiary i że obustronnie znaczne poniesiono straty. Rada wojenna skazała dziewięć osób na rozstrzelanie, a rząd przesłał dziś telegrafem rozkaz jeszcze 15 rozstrzelać.

Pomimo zapewnień dzienników rządowych, że w całym kraju najzupełniejsza panuje spokojność, poczyniono jednak w dniu 16 b. m. w Madrycie aresztowania i słychać, że na tem nie koniec. We wszystkich dotąd zaszłych w Maladze zaburzeniach, rokoszanie zawsze zamierzali tylko pewne zdobycze na korzyść kontrabandy z Gibraltarem i nigdy niestoczono prawdziwéj walki; tym razem rzecz się miała całkiem inaczéj. Mówią, że panuje wielkie rozdrażnienie w Barcelonie i Saragossie. W Madrycie rząd podwoił ostrożność. Oficerowie otrzymali rozkaz nocowania w koszarach, straże są podwojone. Marszałek Narvaez zdaje się niewielkie mieć zaufanie w armii.

— *Epoca* następnie przedstawia wypadki w Maladze:

„Zdaje się, że w Maladze puszczono pogłoskę, iż w Madrycie silne zaszło wzburzenie, w którém rząd został zwyciężony. Ten wypadek tłumaczy śmiałość powstańców. *Correo de Andaluzia* w Numerze swym z 13go tak o tem mówi:

„Przedwczoraj udał się w konwoju wygnańców do Afryki 1szy batalion pułku San Fernando. Ztąd, niby z powodu, że miasto ogołocone jest z wojska, miało wybuchnąć powstanie. Władza ściągnęła wojsko do koszar, i postawiła artyleryę i oddział gwardyi obywatelskiéj przy bramie komory celnéj.

„Gdy wśród zbiegowiska karabinier został zabity, naczelnie dowodzący, kazał natychmiast ogłosić odezwę zagrażającą surowemi karami burzycielom spokojności. Dowódzca wyszedłszy przez Puerta Nuova na czele wojska znalazł się w pośrodku dwóch powstańczych oddziałów. Ogień rozpoczął się i trwał przez kwandrans.

„Pierwsze strzały karabinowe położyły trupem 2 żołnierzy i jednego mieszkańca miasta. Rozpoczęto aresztowania i straże rozstawione zostały przy bramie komory celnéj, na placu Riego i w ulicy Arriola".

Tenże sam dziennik z dnia 14go dodaje:

„Gdy gubernator wojskowy z eskortą gwardyi cywilnéj i karabinierów znalazł się w miejscu zbiegowiska, przyjęły go tłumy okrzykiem: „niech żyje rzeczpospolita" i strzały ze wszech stron padać zaczęły. Wojsko rozgoniło tłumy, i odezwa gubernatora we wszystkich dzielnicach ogłoszoną została.

„W dzielnicy Perchel artylerzyści wytrzymawszy rzęsisty ogień republikanów, silnie nań odpowiedzieli. Wspierani przez 2 nadbiegłe kolumny, z bagnetem w ręku zdobyli barykady, które mieszkańcy zrobili na prędce, strzelając z po za nich do wojska. Sklep ruśnikarza zrabowano.

„O godz. 9éj wieczorem ogień ustał, zburzono barykady, i gdy zdołano przebiedz całą scenę walki, znaleziono za barykadą jednego rannego a drugiego zabitego rokoszana. Dwudziestu powstańców ujętych zostało z bronią w ręku.

„Rada wojenna zgromadziła się natychmiast. Gubernator wojskowy otrzymał jak się zdaje list bezimienny, w którym odkryto mu plan wichrzycieli. Miano ogłosić rzeczpospolitę i zamordować go. Dwa działa zatoczone zostały na place główne, jedno na plac Rieyo. Oczekują posiłków z Melili.

Rosya.

— Niespodziana i wczesna zima w okolicy Petersburga wstrzymawszy żeglugę i dowozy wodą, sprawiła w Petersburgu wielki brak przedmiotów pierwszéj potrzeby, a między innymi drzewa i węgla, które to morzem, to kanałami i Newą z głębi kraju przychodzi. Ceny opału podniosły się nadzwyczaj; to wywołało odezwę jenerał-gubernatora petersburgskiego ogłaszającego, iż rząd przedsięwziął środki dla zaopatrzenia stolicy w opał, a rada miejska na zasadzie istniejących praw ogłosi taksy na drzewo i węgle.

— Właśnie wyszedł w Petersburgu drugi tom „Historycznego rysu wyprawy krymskiéj" przez kapitana sztabu głównego Aniczkowa. Do tomu tego dołączona jest karta okolic Sebastopola i nieprzyjacielskich linij cyrkumwalacyjnych, oraz karta umocnień Sebastopola i dzieł oblężniczych w okresie czasu przed szturmem w dniu 7go czerwca 1855 r.

Królestwo Polskie.

Wiadomo jak wielkie zniszczenia i klęski zrządziła w ostatnich kilku latach w Królestwie Polskim zaraza bydlęca księgosuszem zwana. Donieśliśmy jeszcze w maju, że Rada administracyjna Królestwa widząc spustoszenia sprawione przez tę zarazę, oraz zważając, że środki przepisane obowięzującą dzisiaj ustawą policyi weneteryjnéj okazały się niedostatecznemi do zapobieżenia szerzeniu się téj zarazy, wydała na przedstawienie Komisyi spraw wewnętrznych nową ustawę tymczasową, mającą obowięzywać na rok jeden dla wypróbowania skuteczności przepianych środków. Najprzód ustawa ta nakazała wybranie przez właścicieli dóbr ziemskich komitetu w każdem powiecie, mającego przedsiębrać i wykonywać środki przeciw srzerzeniu się zarazy bydlęcéj. Następnie przepisała, że jednym z obowiązków komitetu będzie, iż jak tylko dowie się i przekona o zarazie księgosuszu w jakiéjkolwiek miejscowości powiatu, natychmiast bydło dotknięte tą zarazą lub podejrzane o zetknięcie się zarażonym, oszacuje i wybić nakaże. Rząd zapłaci właścicielowi za bydło wybite według tego szacunku, którego jednak maximum ustawa przepisuje. Dla pokrycia wydatków tak za wybite bydło, jak w ogóle dla uśmierzenia księgosuszu poczynionych przez rząd, rozpisaną będzie jednarozowa składka na wszystkich posiadających bydło, w stosunku do liczby onego. Słowem rząd przez tę ustawę prócz wydania nowych środków ostrożności, których wykonanie powierzył komitetom złożonym z obywateli, ustanowił niejako przymusowe stowarzyszenie się wszystkich właścicieli bydła dla ubezpieczenia się wzajemnie przeciw zarazie i szkodom z niéj wynikłym. A kierunek tegoż stowarzyszenia powierzył Dyrekcyi ubezpieczeń. Dzisiaj w dziennikach warwarszawskich czytamy następująco sprawozdanie ogłoszone przez prezesa Dyrekcyi ubezpieczeń z wykonania czynności przez tę ustawę przepisanych, które podajemy, zważając, jak cała ta rzecz obchodzi zbliska wszystkie prowincye polskie tak często klęską księgosuszu dotknięte:

Prezes Dyrekcyi ubezpieczeń. Art. 9. postanowienia rady administracyjnéj z d. 9 maja r. b., wkłada na Dyrekcyę ubespieczeń obowiązek zaprojektowania składki jednorazowéj w stosunku kosztu na uśmierzenie księgosuszu pobrać się powinnéj. Tymczasem rozpowszechniona z wiosny zarazaza, przy wypędzeniu bydła na wspólne i przyległe sobie pastwiska, nie mogła być w tysiącu blizko miejscowościach, które dotknęła, dość wcześnie i w zupełności uśmierzona. Obrachunek kosztu całego sporządzony i oznaczenie składki po kop. 15 od sztuki, w przybliżeniu nastąpić tylko mogło. Podług obrachunku sporządzonego po dzień 1 listodada r. b. Dyrekcya ubezpieczeń przyznała i wyasygnowała z ogółu funduszy ubezpieczeń, w myśl postanowienia powyższego Rady administracyjnéj za wybite z rozporządzeuia Komitetów obywatelskich, bydło rogate, następujące sumy: 1) za 4,401 sztuk wołów, rs. 145,782 k. 5, 2) za 9418 sztuk krów, rs. 221268 kop. 35; 3) za 2653 sztuk jałowizny, rs. 34,422 kop. 20; 4) za koszta wybicia rs. 4224 k. 66½; 5) za zjazd lekarzy i weterynarzy, rs. 1611 kop. 60; razem rs. 407,308 kop. 86½. Nadto w tym przeciągu czasu upadło bydła bez wynagrodzenia, sztuk 4,213; zabito cieląt 434. Podając ten stan rzeczy do wiadomości powszechnéj, nadmienić znajduję potrzebę, że zarazę księgosuszu uważać należy w ogóle za uśmierzoną; albowiem wznawiająca się w niektórych miejscach, przy zamknięciu na zimę bydła w oborach i środkach ostrożności, zapewne wkrótce zupełnie wytępioną zostanie i wydatek powyższy nie o wiele zwiększyć się może. Władze pruskie otworzyły już granice od strony księstwa Poznańskiego; a uciążliwe środki ostrożności dla mieszkańców miejsc o księgosusz jeszcze podejrzanych, będą mogły być modyfikowane. Obecnie idzie głównie aby spis bydła dopełniający się teraz, był sporządzony z dokładnością i sumiennie, tak, aby ogół właścicieli bydła rogatego, składających się na wynagrodzenie klęsk pojedynczych i dla własnéj ochrony, zarówno byli dotknięci; aby ciężar pokrycia poniesionego wydatku nie był większym dla tych, co ilość swego bydła rogatego rzetelnie wykażą. Zwracając na to szczególną Radców ubezpieczeń, członków komitetów obywatelskich, władz powiatowych, burmistrzów i wójtów gmin uwagę, nie wątpię, iż do osiągnięcia tego rezultatu, wszelkiéj ze swéj strony zechcą dołożyć usilności i fatygi. Spisy te już po większéj części sporządzone, utrudniane są tylke w niektórych miejscowościach oddalonych od klęsk zarazy. W tych wojcia gmin dokładność spisu poświadczający i za to odpowiedzialni, przez rewizyę obór i sprawdzenia na miejscu, obowiazku tego dopełnić winni z użyciem w razie potrzeby pomocy wojskowéj i oddając odpowiedzialności sądowéj stawiających opór władzy rządowéj. W końcu nie mogą jak tylko wynurzyć nadzieję, że Komitety obywatelskie i władze wykonawcze, nie ustaną i nadal w gorliwości ku ochronie rolnictwa krajowego od tak dotkliwéj klęski, która przy ciągłem baczeniu i pilności w wykonywaniu środków tamujących jéj szerzenie się, już nigdy do takich rozmiarów dopuszczoną nie zostanie.— Radzca tajny *Łaszczyński*."

Grecya.

Listy z Aten 15go t. m. w Tryeście otrzymane i przez tamtejsze dzienniki podane, są następującéj treści: Króla Ottona, który 8go t. m. Tryest opuścił wracając morzem do swojéj stolicy, spodziewano się w Atenach 12go i wielkie na przyjęcie jego poczyniono przygotowania. Lecz aż do 15go oczekiwano go naprózno, obawiając się czy burza morska lub jaki przypadek nie zatrzymały go w drodze. (Przybył dopiero do Aten 15 wieczór P. R. Cz.). Izby zamknięto 11go t. m.; teraz odbywają się wybory deputowanych w spokoju i porządku. Wojska obce zajmujące Grecyą, a mianowicie port Pireu, mają w przeciągu trzech lub czterech tygodni opuścić ziemię grecką.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— Józef baron Hammer-Purgstall jeden z najznakomitszych oryentalistów umarł 23go wieczór i pochowany ma być d. 26go na smętarzu wiejskim w Weidling pod Klosterneuburg, gdzie jest również grobowiec poety Lenaua (baron Mikołaj Nimptsch-Strahlenau). Baron Hammer był synem komisarza nadwornego, urodził się 9go czerwca 1774 w Gradcu. Pobierał nauki w akademii wschodniéj w Wiedniu, która była zarazem szkołą dyplomacyi. W r. 1797 jako sekretarz komisarza nadwornego Jenischa wyjechał z nim do Dalmacyi; w r. 1797 posłany do Stambułu, gdzie zostawał przy Internuncyuszu bar. Habert. W r. 1800 wysłał go tenże dla objechania brzegów Syryi i Egiptu i zdania raportu o stosunkach handlowych, lecz wojna temu przeszkodziła, a Hammer używany był na flocie angielskiéj w jéj wyprawie do Egiptu jako tłumacz, i w r. 1801 odbył wyprawę do Egiptu. Ztamtąd udał się do Londynu, a następnie wróciwszy, mianowany został 1802 r. sekretarzem legacyi przy Internuncyuszu bar. Stürmer. W r. 1806 był w Księstwach Naddunajskich jako ajent polityczny, a za powrotem do Wiednia oddał się pracom naukowym. W czasie pobytu Francuzów w Wiedniu Hammer starał się ocalić rękopisma biblioteki cesarskiéj, które Francuzi zabierali, a potém pojechał za nimi do Paryża. R. 1811 mianowany nadwornym tłumaczem, w r. 1817 rzeczywistym radzcą dworu i jako taki wprowadzał posłów wschodnich na dwór. Późniéj głównie oddając się naukom jeździł po Europie zwiedzając biblioteki. W r. 1835 odziedziczywszy dobra w Styryi po rodzinie hr. Purgstall, otrzymał ten przydomek i tytuł barona. W r. 1847 mianowany prezydentem nowo założonéj akademii umiejętności, którą to godność po dwóch latach złożył. Napisał on mnóstwo dzieł historycznych, gramatycznych, poetycznych o Wschodzie, posiadał bowiem dokładnie wiele języków wschodnich starożytnych i nowszych, był członkiem większéj części towarzystw uczonych na całéj kuli ziemkiéj i członkiem wszystkich towarzystw azyatyckich.

—Dnia 22 b. m. umarł w Pradze nagłą śmiercią tameczny adwokat Dr Antoni Strobach w wieku lat 42. Dawniéj urzędnik przy tamecznych sądach, obrany został w r. 1848 burmistrzem Pragi, a następnie jako deputowany na sejm powszechny cesarstwa, zajmował przez znaczną część onego krzesło prezydenta. Po uorganizowaniu sądownictwa Dr. Strobach zamianowany został radzcą wyższeg sądu krajowego, a następnie z urzędu tego przeszedł do adwokatury.

— W dzień Bożego Narodzenia będzie Peszt pierwszy raz oświetlony gazem.

SPRAWOZDANIA
z posiedzeń sądu karnego w Krakowie.

Dnia 14 listopada. Jan O. cieśla, assesor honorowy magistratu Z. idąc przez wieś P. ku brzegom Wisły, znalazł na drodzę zapaskę. W zawiązanéj kieszeni w zapasce odkrył 14 fl. kulczyki złote i ⅛ wielkiego losu, w drugiéj kieszeni zaś 3 papierki po 10 kr. i jednę złotówkę. Wszystkie te znalezione rzeczy O. zabrał, zapaskę zaś porzucił. Reisel T. która zapaskę tę zgubiła, dowiedziała się od pasterzy tuż przy miejscu zguby się znajdujących, że O. jest znalazcą jéj fartuszka. Dała więc znać magistratowi Z. który Jana O. zawezwał, aby znalezione rzeczy oddał. Ten zwrócił kulczyki, los, 30 kr. złotówkę i 3 fl.; 11 fl. zaś dopiero w dzień po zawezwaniu, użył ich bowiem wprzód na swoją potrzebę. Reisel T. jednakowóż zwrotem tym się niekontentowała się; zeznała bowiem i stwierdziła przysięgą, że w zawiązanéj kieszeni zapaski nie 14 lecz 50 fl. się znajdowało, do czego się zaś O. nieprzyznawał. Prokurator rządowy opierając się na przysiędze poszkodowanéj, tudzież na zeznaniu samego Jana O., że 14 fl. i inne w zapasce znajdujące się rzeczy znalazł, że o znalezieniu urzędowi miejscowemu natychmiast znać niedał, ale owszem 11 fl. na swoją korzyść obrócił; wreszcie że oskarżony zgodnie z poszkodowaną zeznał, że kieszeń, w któréj się pieniądze znajdowały, zawiązaną była: żądał, aby sąd Jana O. uznał winnym zbrodni oszustwa i na dwa miesiące więzienia jednorazowym w tydzień postem zaostronego oraz zwrot szkody w ilości 36 fl. i k. s. skazał. Obrońca Dr. Machalski twierdził, że fakt ten, jakoby O. 50 a nie 14 fl. znalazł, nie jest dowiedzionym gdyż prócz poszkodowanéj nikt tego więcéj niezeznał; zaś co do reszty czynu popełnionego przez oskarżonego, usiłował dowieść że niema w nim ani podmiotowego ani przedmiotowego momentu zbrodniczego. Obrońca żądał więc, aby oskarżony od zbrodni oszustwa dla braku dowodów uwolnionym został, a gdy sąd według wniosku Prokuratora rządowego zawyrokował, w imieniu potępionego rekurs założył.

W sprawie drugiéj skazał sąd Franciszkę S. z O. za trzy pospolite kradzieże, zważając ze już dwa razy za tę samę zbrodnię karaną była, na 3 lata ciężkiego więzienia, 20 rózg, z. sz. i k. s.

Dnia 21 listopada, miały trzy sprawy być rozstrzygnięte, lecz dla niestawienia się już to oskarżonych na wolnéj stopie będących, już to świadków do spraw tych należących, na późniéj odroczone zostały. M. K.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. Kursa telegraficzne z d. 26 *listopada* Augsburg 107 — Hamburg 78⅜. — Londyn złr. 10 17½ kr. — Paryż 123¼ Agio od złota 9¾. — Metaliki 5-procent. 81 13/16. — dto B. 5-procent. —. Pożyczka narodowa 5-procent. 83⅝. — Obligi indemn. galicyjskie 5-procent. 75¼. — Metaliki 4½-pr. 71. — Metaliki 4-procent. 63⅜. — Metaliki 3-procent. —. — Losy 1834 roku 260. — dto z roku 1839 125¾. — dtto z r. 1854 4-proc. 108⅜. Akcye Bankowe 1063. — Akcye kolei żelaz. północnéj 2583¾ — Akcye kredytu ruchomego 322.

Kurs krakowski z 26 listopada. — Ruble srebrne na mon. polską żądają 101, płacą 100. — Banknoty austryackie: za 100 złr. mk. żąd. złpol. 403, pł. 400. — Pruski kurant: za 150 złr. mk. żądają talarów 97, płacą 96. — Cwancygiery żąd. 109 pł. 108½. — Imperyały ros. ż. złr. 8 kr. 32, pł. złr. 8 kr. 27 mk. — Napleon d'ory 20-frank. żąd. złr. 8 kr. 18, pł. złr. 8 kr. 14. mk. — Dukaty ważne holend. żąd. złr. 4 kr. 54 płacą złr. 4 kr. 50 mk. — Dukaty austr. żąd. złr. 5 kr. — płacą złr. 4 kr. 54 mk. — Listy zastawne polskie z kuponami bież. żąd. 97¼, płac. 96½. Listy zast. galic. z kupon. żąd. 82¼, płacą 81½. — Obligacye Indemn. z kupon. żądają 75, płacą. — 74½. Nowa pożyczka narodowa z r. 1854 żąd. 83¼, płacą 82¾.

Kurs lwowski z d. 22 listopada — Dukat holenderski złr. 4 kr. 52. — Dukat cesars. złr. 4 kr. 56. — Półimperiał ros. złr. 8 kr. 32. Rubel ros. złr. 1 kr. 38½ Talar pruski złr. 1 kr. 33. — Polski kurant i pięciozłotówka złr. 1 kr. 12. — Kurs list. zast. w galic. stan. Istytucie kredytowym: Instytut kupił prócz kuponów 100 po złr. 80 kr. 18 mk. — Sprzedał 100 po złr. 80 kr. 54 — Dawał za 100 złr. — kr. —. — Żądał złr. — kr. —. Kolej Krakow. Górno-Szląska 78¾ d.

Kurs wiedeński z 25 listop. Metaliki 81⅝ Nowa pożyczka 63¾. Akcye Banku wiedeń. 1060. — Akcye kolei żelaznéj północ. 252¼. Agio od złota 9⅞ od srebra 8. — Oblig. uwolr. grunt. 74½. — Pożyczka ostatnia narodowa 83½ Promessy galicyjskie 106½.

Kurs warszawski z 24 listopada. — Za pół-imperyały żądają rs. 5 kop. 16; — Obligi skarbowe oprócz kuponu, dają. rs. 82 kop. 15, wartość kuponu rs.— kop. 60 — Listy zastawne III okresu oprócz kup. żądają. rs. 14 kop. 37, wartość kuponu kop. 25⅓.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 24 listopada. *Monitor* donosi: Ali pasza, który był zamianowany ministrem spraw zagranicznych podał się do dymisyi. — P. Petit zamianowany jest jeneralnym inspektorem drukarni rządowéj, a podprefekt Salle otrzymał posadę szefa bióra drukowego, którém p. Petit dawniéj zawiadował.

Turyn 22 listopada. *Diristo* donosi z Cilento w Neapolitańskiém, że między pospólstwem a policyą przyszło tam do zajść krwawych, wśród których kilka osób raniono, wkrótce jednak przywrócono spokojność.

Tryest 22go listopada. Wczoraj rano Ich Ces. Kr. Moście popłynęli na parowcu wojennym „Elżbieta" do Muggia, gdzie spuszczono na morze fregatę śrubową. Kilka innych parowców towarzyszyło N. Państwu. JCMość raczył następnie być przytomnym przy strzelaniu artyleryi do tarczy i oglądać zakłady wojskowe. Dziś rano N. Państwo odpłynęli na parowcu „Elżbieta" do Wenecyi.

Rada związku szwajcarskiego na zebraniu swojem 22go b. m. odrzuciła wprost żądania posła pruskiego p. Sydowa, do którego się przyłączyli z żądaniami swemi posłowie Austryi, Bawaryi i Badcn, aby uwięzionych rojalistów wypuścić.

Zaledwo z takim trudem i mozozołem ukonstytuowane ministeryum Reszyda paszy, cały miesiąc się organizujące, już wpadło w stan bezorganiczny, albowiem według depeszy telegraficznéj zamieszczonéj w *Monitorze* z 24go główny, obok Reszyda, członek tegoż gabinetu Aali pasza, dawny wezyr a dziś minister spraw zagranicznych podał się do dymisyi.

W skutku zamieci śniegowych i wichrów, przerwane zostały nietylko regularne pociągi kolei, ale nawet komunikacye telegraficzne. *Kor. Austr.* pisze, że nie otrzymała depesz nawet giełdowych, gdyż na wielu miejscach wiatr poobalał słupy telegrafów i potargał druty.

Przyjechali od 25 do 26 listopada.

HOTEL POLLERA. Leichamschneider B. kupiec z Wiednia. Herget Alfred z Berna. Grudowski Jan ksiądz z Nowéj-Góry. Oelwein Ludwik z Węgier. Zagórski Aleksander obywatel z Frankfurtu. Ehrenstrand Franciszek z Tuszowa. Hr. Tarnowski Jan wł. dóbr, Sławińska Marya wł. dóbr z Galicyi.

Wyjechali: Lutz Daniel kupiec do Lwowa. Fihauser Konrad właś. dóbr do Tarnowa. Hr. Stadnicki Władysław wł. dóbr, Łempicki Hilary wł. dóbr, Gołuski Henryk Dr. med., Lipiński Feliks artysta do Galicyi. Trembecki Józef wł. dóbr do Żelezyny. Sławiński Zygmut wł. dóbr do Tarnowa. Hammerstein pułkownik do Lwowa. Pieniążek Stanisław wł. dóbr do Rzeszowa. Grudowski Jan do Nowéj-Góry.

HOTEL DREZDEŃSKI. Władysław Biergel z Zagranicy. Jan Kumpiński z żoną ze Szczorowa.

HOTEL ROSYJSKI. Cezar Męciński właś. dóbr z Galicyi. Aleksander Mielesko wł. dóbr z Jass. Ignacy Forster c. k. pułkownik z Bochni.

Wyjechali: Szymon Luksenberg, Eugeniusz Wisłocki ob. do Wiednia. Aleksander Mielesko wł. dóbr do Berlina.

HOTEL SASKI. X. Ignacy Zapałowicz z Przyskowic. Teodor Weber z Krzeszowic. Seweryn Chryściński z Zakopanego.

KOLEJ ŻELAZNA
codziennie

Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:

Do Dębicy { o godzinie 12téj min. 15 po połud. / o godzinie 9téj min. 5 wieczorem.

Do Wiednia { o godzinie 6téj min. 10 z rana. / o godzinie 3éj min. 25 po połud.

Do Wrocławia i Warszawy { o godzinie 8téj min. 30 z rana.

Przychodzą do Krakowa:

Z Dębicy { o godzinie 5éj min. 20 z rana. / o godzinie 2éj min. 35 po południu.

Z Wiednia { o godzinie 11téj min. 25 przed południ. / o godzinie 8éj min. 15 wieczorem.

Z Wrocławia i Warszawy { o godzinie 2éj min. 55 po południu.

Pociągi osobowe z Dębicy do Krakowa:

odchodzą . . { o godzinie 11téj min. 15 przed połudn. / o godzinie 2éj po północy.

Z Krakowa do Dębicy:

przychodzą { o godzinie 3éj mir. 37 po południu / o godzinie 12téj min. 25 w nocy.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków 26 listopada. Na granicy Królestwa Polskiego pomimo ulewnego deszczu w poniedziałek, wielkie ilości pszenicy zwiezione były. Ze względu na słabe notowania po zagranicznych targach, pokup był bardzo słaby i prawie połowa tego co zwieziono, została na miejscu. Mniejsze partye kupowano po 36, 37, 38 złp., za najpiękniejsze ziarno zaledwie $38\frac{1}{2}$ lub 39 złp. płacić chciano. Szlachta chcąca zawierać umowy na późniejsze dostawy, stawiała za wysokie żądania, dla tego prawie nikt nie zawarł układu. Na targ krakowski wczoraj, z powodu niezwykłéj zawiei śniegowéj, nikt nie przybył. Do Białéj tylko sprzedano pareset korcy, częścią ziarno galicyjskie czerwone, częścią polskie; pierwsze $8\frac{1}{2}$—$8\frac{3}{4}$, drugie 10—$10\frac{1}{4}$ złr. Tutejsi konsumenci nie spieszyli się z kupnem, drobne tylko ilości płacono po 10, $10\frac{1}{2}$, a najpiękniejsze $10\frac{7}{8}$ złr. Żyto nieco lepiéj odchodziło, a nawet ceny trzymały się niezmiernie. Płacono je po $6\frac{1}{4}$, $6\frac{1}{2}$, $6\frac{3}{4}$ złr., a wyborowe po 7 złr. W ogóle wszystkie gatunki zboża mały znajdowały pokup.

CENY ZBOŻA

na Targowicy publicznéj w Krakowie w trzech gatunkach praktykowane.

Wyszczególnienie produktów	I. Gatunku od zr	I. od kr.	I. do zr	I. do kr.	II. Gatunku od zr	II. od kr.	II. do zr	II. do kr.	III. Gatunku od zr	III. od kr.	III. do zr	III. do kr.
Korzec pszenicy zim.	—	—	10	45	10	$22\frac{1}{2}$	10	$37\frac{1}{2}$	—	—	10	15
„ „ do siewu	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ żyta	—	—	6	27	—	—	6	15	—	—	—	—
„ jęczmienia .	—	—	5	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ owsa . . .	—	—	3	30	—	—	3	15	—	—	3	$7\frac{1}{2}$
„ grochu . . .	—	—	7	—	—	—	6	30	—	—	—	—
„ fasoli . . .	—	—	8	30	—	—	7	—	—	—	—	—
„ jagieł . . .	—	—	10	—	—	—	9	30	—	—	—	—
„ siemien. lnian.	—	—	8	15	—	—	8	—	—	—	—	—
„ koniczyny cz.	—	—	48	—	—	—	45	—	—	—	—	—
„ tatarki . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ prosa . . .	—	—	6	30	—	—	5	30	—	—	—	—
„ rzepaku letn.	—	—	11	—	—	—	10	—	—	—	—	—
„ „ zimow.	—	—	15	—	—	—	13	30	—	—	—	—
„ ziemniaków .	—	—	2	—	—	—	1	45	—	—	—	—
Cet. siana wagi krak.	—	—	1	36	—	—	1	15	—	—	—	—
„ słomy „	—	—	—	45	—	—	—	40	—	—	—	—
Spirytusu garniec z opłatą	—	—	2	40	—	—	—	—	—	—	—	—
Okowity	—	—	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Szumówki garn. . .	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Masła czystego garn	—	—	3	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Jaj kurzych kopa .	—	—	1	15	—	—	1	—	—	—	—	—
Drożdży wanienka z piwa marcowego	—	—	2	30	—	—	—	—	—	—	—	—
detto „ dubeltow.	1	—	1	15	—	—	—	—	—	—	—	—
Kaszy jęczmien miar.	—	—	—	30	—	—	—	27	—	—	—	24
„ częstochow. „	—	—	1	30	—	—	—	—	—	—	—	—
„ pszennéj . „	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ perłowéj . „	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ tatarczanéj „	—	—	—	50	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ przetar. „	—	—	—	45	—	—	—	—	—	—	—	—
Mąki z pod krup. m.	—	—	—	30	—	—	—	24	—	—	—	—
Pencaku miarka . .	—	—	—	48	—	—	—	36	—	—	—	—

Z Magistratu m. Krakowa 25 listopada 1856 r.
Skrzydelka Sekr. Mag.

Delegowani obywatele:
Sokołowski.
Jan Satalecki.

Komissarz targowy
Teofil Wesper.

WYKAZ

zmarłych chrześcian w mieście Krakowie, od dnia 21 do 31 października 1856 włącznie.

1393. Mułkowski Hipolit lat 39 nauczyciel prywatny na wyniszczenie sił fizycznych.
1394. Szczupak Karol lat 10 syn wdowy na puchlinę.
1395. Stróżecka Helena córka obyw. na zapalenie kiszek.
1396. Cieślikiewicz Michał syn krawca $1\frac{1}{2}$ roku na ospę.
1397. Wilk Franciszek syn wyrobnicy na grupę.
1398. Wójcikiewicz Piotr syn przekupnia lat 2 na zapalenie gardła.
1399. Jastrzębska Maryanna lat 26 służąca na zimnicę.
1400. Karczmarczyk Anna 3 miesiące sierota na charłactwo.
1401. Grudzień Tomasz ubogi lat 83 ze starości.
1402. Hr. Sołtykowa Anastazya obyw. lat 69 na paraliż.
1403. Adamski Paweł lat 3 syn włościana na suchoty.
1404. Burzyńska Karolina córka stolarza lat 2 na zapalenie kiszek.
1405. Żuławska Urszula $5\frac{1}{2}$ lat córka ogrodnika na konwulsye.
1406. Bentkowski Wincenty lat 18 wyrobnik na puchlinę.
1407. Soboszyński Karol 2 miesiące syn wyrobnika na konwulsye.
1408. Kuryłowicz Antoni syn rzeźnika 3 miesiące nn grupę.
1409. Socha Mikołaj zagrodnik lat 57 na gorączkę nerwową.
1410. Kozłowska Regina lat 50 wyrobnica na zapalenie płuc.
1411. Laska Jan lat 52 wyrobnik na zapalenie płuc.
1412. Waligórski Michał lat 50 wyrobnik na zgorzelinę odnogi dolnéj.
1413. Kobrzyńska Józefa córka rzemieślnika 5 tygodni na zapalenie płuc.
1414. N. Filipa lat 7 sierota na puchlinę.
1415. Zaremba Aniela córka wyrobnicy lat 7 na zapalenie mózgu.
1416. Klóskiewicz Marya sierota 4 miesiące na harłactwo.
1417. Redowska Franciszka wyrobnica lat 56 na puchlinę.
1418. Dulemba Maryanna 12 lat córka ob. na zapalenie mózgu.
1419. X. Piątkowski Franciszek kanonik lat 57 na apopleksyą.
1420. Homułka Franciszek perukarz lat 40 na niedomykalność stawki.
1421. Stachurski Jan syn wyrobnika 5 miesięcy na zapalenie płuc.
1422. Łukasik Franciszka wyrobnica lat 35 na ogólne wyniszczenie.
1423. Tobiaszewska Maryanna córka wyrobnika na konwulsye.
1424. Foltyn Andrzéj ekspedytor lat 56 na apopleksyą.
1425. Piwowarski Stefan lat 52 na suchoty.
1426. Kfik Mateusz wyrobnik lat 46 na puchlinę.
1427. Piekło Józef lat 30 włościanin na puchlinę.

WYKAZ

zmarłych starozakonnych na Kazimierzu od dnia 21 do 31 października 1856 włącznie.

332. Piasecki Hajem lat 4 na zapalenie mózgu.
333. Mansfeld Ryfka lat 23 na krwotok.
334. Aster Feigel lat 77 na suchoty.
335. Grünhut Majer lat 19 na krwotok płuc.
336. Batycz Jachwel 7 dni na zapalenie jelit.

URZĘDOWE.

[Z. 10,514.] **Edikt.** (2396--3)

Vom k. k. Landesgerichte in Krakau werden in Folge Einschreitens des Anastasius Maszewski bücherlichen Besitzers und Bezugsberechtigten des im Wadowicer Kreise liegenden, in der Landtafel Dom. 12 pag. 43 vorkommenden Gutes Smolice Behufs der Zuweisung des laut Zuschrift der Krakauer k. k. Grundentlastungs-Ministerial-Commission vom 28. Juni 1855 Z. 2587 für obiges Gut Smolice bewilligten Urbarial-Entschädigungskapitals pr. 12,438 fl. 25 kr. C. M. diejenigen, denen ein Hypothekarrecht auf den genannten Gütern zusteht hiemit aufgefordert, ihre Forderungen und Ansprüche längstens bis zum letztem Dezember 1856 bei diesem k. k. Gerichte schriftlich oder mündlich anzumelden.

Die Anmeldung hat zu enthalten:

a) die genaue Angabe des Vor- und Zunamens, dann Wohnortes (Haus-Nro) des Anmelders und seines allfälligen Bevollmächtigten, welcher eine mit den gesetzlichen Erfordernissen versehene und legalisirte Vollmacht beizubringen hat;

b) den Betrag der angesprochenen Hypothekarforderung, sowohl bezüglich des Capitals, als auch der allfälligen Zinsen, in so weit dieselben ein gleiches Pfandrecht mit dem Capitale geniessen;

c) die bücherliche Bezeichnung der angemeldeten Post, und

d) wenn der Anmelder seinen Aufenthalt ausserhalb des Sprengels dieses k. k. Gerichtes hat, die Namhaftmachung eines hierorts wohnenden Bevollmächtigten, zur Annahme gerichtlicher Verordnungen, widrigens dieselben lediglich mittelst der Post an den Anmelder, und zwar mit gleicher Rechtswirkung, wie die zu eigenen Händen geschehene Zustellung, würden abgesendet werden.

Zugleich wird bekannt gemacht, dass derjenige der die Anmeldung in obiger Frist einzubringen unterlassen würde so angesehen werden wird, als wenn er in die Uiberweisung seiner Forderung auf das obige Entlastungs-Capital nach Massgabe der ihn treffenden Reihenfolge eingewilliget hätte, und dass er ferner bei der Verhandlung nicht weiter gehört werden wird. Der die Anmeldungsfrist Versäumende verliert auch das Recht jeder Einwendung und jedes Rechtsmittel gegen ein von den erscheinenden Betheiligten im Sinne §. 5 des kais. Patentes vom 25. September 1850 getroffenes Uebereinkommen, unter der Voraussetzung, dass seine Forderung nach Mass ihrer bücherlichen Rangordnung auf das Entlastungs-Capital überwiesen worden, oder im Sinne des §. 27 des kais. Patentes vom 8. November 1853 auf Grund und Boden versichert geblieben ist.

Krakau am 14. Oktober 1856.

(2386) **Ankündigung.** (3)

[Nr. 19,568.] Wegen Erbauung der neuen $114\frac{2}{6}$ Klafter langen Sattelbrücke über den Skawa-Fluss bei Zator, und Herstellung der Geländer auf den beiderseitigen Zufahrtsdämmen, wozu das Bau-Materiale sammt dem Eisenzeug bereits auf dem Bauplatze grösstentheils erliegt, wird am 10en Dezember 1856 in der Zatorer Magistrats-Kanzlei um 10 Uhr Vormitttags die k. kreisbehördliche Sicherstellungs-Behandlung stattfinden.

Die diesfälligen Herstellungskosten betragen mit Ausschluss der beiderseitigen Zufahrtsdämme, welche abgesondert und eingeleitet werden:

a) für die Herstellung der Brücke mit Einschluss des noch beizugebenden Holzes und Eisenwerkes . . . . 7784 fl. $33\frac{1}{4}$ kr.
b) für die Herstellung der 6 Eisbrecher ebenso . . . . . 342 „ $49\frac{1}{4}$ „
c) für die Herstellung der Geländer ebenso . . . , ... 492 „ 54 „
d) an Grundentschädigung für Material-Depot und Arbeitsplätze . . 20 „ — „
Zusammen . . . . . . 8590 „ $16\frac{2}{4}$ „

Davon sind mit Beginn der Verhandlung von jedem Lizitanten 5% mit 429 fl. 30 kr. als Vadium zu erlegen, welches sodann von dem Ersteher bis auf 859 fl. als 10% Kaution von dem obigen Betrage zu ergänzen sein wird.

Vor und während der Verhandlung können auch vorschriftsmässig ausgefertigte und mit dem obigen Vadium versehene schriftliche Offerte überreicht werden.

Mangelhaft ausgefertigte oder nach der geschlossenen Sicherstellungs-Verhandlung überreichte Offerte werden dagegen nicht angenommen.

Die weiteren Bedingnisse als auch die Baubehelfe können jederzeit bei der k. k. Kreisbehörde als auch bei der Verhandlung angesehen werden.

Von der k. k. Kreisbehörde.
Wadowice am 10en November.

Inseraty.

C. k. Teatr polski.

We czwartek dnia 27 listopada: Panna Karolina Fryben śpiewaczka rodem z Krakowa, w przejeździe z Wiednia do Warszawy, będzie miała zaszczyt dać **KONCERT WOKALNY.** Poprzedzi komedya w 4ch aktach przez Aleks. Fredro wierszem napisana p. t. **Zemsta.**

C. k. Teatr niemiecki.

W sobotę dnia 29 listopada na dochód pani Lukatsy de Hutiray krotochwila ze śpiewami i tańcami p. t.: **Podróż czarta po oblubienicę.**

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
25	2	319'''60	+ 0°7	88	zachodni słaby	chmurno	śnieg		
	10	323 64	— 2 9	91	„ średni	pogoda z chmurami		-2°9	+3°3
26	6	324 75	— 4 2	94	„	„	„		